

## ANDRZEJ SZACMAJER

ur. 1940; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żydzi w Lublinie, zawody żydowskie, handel

### Żydzi w Lublinie

Pożydowskie [budynki] zostały zniszczone, większość, bo to było getto i oni tutaj mieli. Zresztą, ci Żydzi to też trzymali się raczej razem. Lud żydowski to się kupy trzymał, bo lekarze, adwokaci, czy coś takiego, to oni mieli mieszkania w mieście, czy domy, czy coś takiego. Biedota żydowska to Kowalska, już nieistniejąca, bo teraz jest Plac Zebrań Ludowych. Żydzi wyemigrowali, co się uchowało. Jedni uchowali się, przypośćmy z armią uciekali na wschód i tam ich sowieli zabrali, albo utrzymali się, albo coś takiego, albo do komuny wstąpili. Uchowali się i wrócili tutaj, ale już wiedzieli, że władza ludowa nie odda im, to nawet nie prosili, żeby im tu oddać. Duża cześć wyginęła. Spadkobierców nie ma, jeżeli są to jakieś wody po kisielu, albo dokumentów na to nie mają, czy coś takiego, i oni tu [chcą] odzyskać, ustawa reprivatyzacyjna, o zwrocie majątku żydowskiego, to wiemy jaka jest. Jeśli ktoś nie jest obywatelem naszego kraju, to nie może dostawać. To już szczegóły. Żydów to na palcach jednej ręki policzyć, co tu zostało. Zresztą oni się też za specjalnie nie afiszują, że oni są Żydami, bo wiadomo jak jest.

Żyd to tak mówiąc ogólnie nie rwał się do zawodów ciężkich. Kowalem nie był, murarzem nie był, jakimś takim [pracownikiem] fizycznym. Raczej angażował się w handel, przede wszystkim to. Ich domeną było krawiectwo, zegarmistrzostwo, no i adwokatura, i lekarze, no to jest z tych wyższych, no i ewentualnie artysta - muzyk czy malarz, ale nie słyszałem, żeby Żyd był kowalem. Szewc jeszcze był, ale kowal czy murarz, czy coś takiego nie. Może jakieś wyjątki, ale kominiarz, malarz, to nie angażowali się tutaj. Żydów - no było tych nazwisk. Lekarzy było paru dobrych, ale co się z nimi stało, czy zginęli, czy coś takiego. Tak że to wszystko rozgoniła zawierucha wojenna, to ten naród po kontynentach, albo do piachu, jak to się mówi. Zresztą, Polaków też dużo przy nich zginęło, bo ktoś ukrywał, to wiadomo jakie były konsekwencje.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	1999-01-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marta Zimoląg, Marta Kubiszyn
<b>Transkrypcja</b>	Katarzyna Pączek
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"